

Zdzisław Kunstman.

37 38
169

Dobry wieczór Państwu.

Na świecie dzieje się rozmaicie - raz jest ciepło, to znowu zimno, raz jest pogoda, to znowu deszcz. Jadamy obiady w stołówce, krztusimy się paląc lipowe papierosy - dochodząc do smutnego wniosku, że jakieś dziwne ukryte siły przemocą usiłują wprowadzić u nas prohibicję tytoniową. Wokół dzieją się więc najrozmaitsze wydarzenia; na które zwracamy uwagę lub też nawet nie. Ale właściwie to nawet warto poświęcić nieco uwagi życiu toczącemu się obok nas. Obok nas, całkiem blisko. Są to czasem wydarzenia naprawdę dziwne. Tydzień temu przechodząc Aleją 1 Maja - na gruzach zburzonego basenu przeciwpożarowego ujrzałem gromadkę dzieci. Chłopcy wydzielali sobie z rąk jakieś książki, przedmioty, których zdaleka nie mogłem rozpoznać - obok ujrzałem coś bliżej nieokreślonego, co przypomniało w pierwszej chwili postać leżącego człowieka. Ano trzeba zbadać co się tam właściwie takiego dzieje. Wśród gruzów, stosu niemieckich książek, potłuczonych lamp, naczyń, pak drewnianych, koszu plecionych, ku ogromnemu zdumieniu zobaczyłem wielki dębowy kufer z masywnymi kutymi ręcznie żelaznymi ozdobami. Kufer był pusty - odrobina gnijących ziemniaków była cała jego zawartością. Kufer posiadał po bokach przy dnie cztery kołeczka zupełnie takie, jakie są niekiedy przy blaszanych wannach. Spodobał mi się - oczywiście nie aż tak, abym go zapragnął mieć w domu, ale pomyślałem sobie, że jako zabytek liczący ktoś wie może nawet i 100 lat albo i więcej - powinien zawędrować do muzeum. Pobiegiem więc lekkim truchcikiem do miejskiego muzeum obok Klarysek. Ale nikt mi nie otworzył. Było zresztą po godzinach urzędowych i to w dzień świąteczny. Myślę sobie jednak - nie daruję; jest przecież jeszcze w Bydgoszczy "Pomorski Dom Sztuki". Może oni ulitują się nad niedolą biednego kufra. Miałem szczęście, w sali rysunku odręcznego zastałem większą ilość pań i panów zreźnie obliczających pieniądze przyniesione w puszkach - bo właśnie - był dzień kwesty ulicznej. Zainteresowali się

kufrem. Przychwycony w drzwiach wejściowych Dyrektor Turwid w otoczeniu uczniów, uczennic i kolegów - udał się na miejsce, gdzie dotąd jeszcze na szczęście leżał kufer. Wprawdzie już bez kółek, które wyszabrował sobie właśnie mały chłopaczek i usiłował zmykać niosąc kółeczka nawleczone na sznurek. Zatrzymałem go: oddajno obywatelu kółka

Chłopczysko spojrział na mnie z nienawiścią.

Czego sie pan czepia. Kufer wyrzucili z auta wojaki - niczyj jest - nie ?

Ale będzie własnością społeczeństwa musisz chłopcze to zrozumieć. Oddaj kółka....

Pomyślał i oddał - ale napewno do dziś mnie znienawidzi. Zepsułem mu jakiś sen o hulajnodze albo może nawet o przemyślnie zamierzonych wrotkach.

Ale kufer - niesiony, względnie wleczony vinibus unitis dotarł do miejsca swego przeznaczenia - stoi sobie pięknie w Pomorskim Domu Sztuki - wszystkim, którzy już jutro będą uczestnikami otwarcia tego nowego przybytku sztuki - radzę, aby kufer obejrżeli - warto - już choćby dlatego, że dziwnymi drogami przez rozmaitych ludzi wleczony - ktoś wie, może z głębokiego Reichu wylądował w Bydgoszczy i może się na coś przydać w Polskim Domu Sztuki, Bo jeśli nawet, nawet nie jest wartościowym zabytkiem (choć podejrzewam, że jest) posiada wartość użytkową, jest dębowy i doskonale zachowany. Oto wydarzenie nieco przydługie, niemniej jednak dosyć nieoczekiwane. Jeśli przytoczyłem oto w mej rozmowie to opowiadanie uczyniłem to rozmyślnie. Jest dosyć ciekawe i tak nieoczekiwane jak to.... Że choć spodziewaliśmy się od radiosłuchaczy listów - nigdy nie liczyliśmy się, że będzie ich dużo.... Ostatnio teka z napisem korespondencja radiosłuchaczy pęcznieje. Piszą starzy i młodzi, ludzie prości i wykształceni - piszą dzieci uczniowie, studenci z całego Pomorza a nawet z dalszych okolic.

~~Przezamstańczymimmbodabymmbodzieprościmim wyksztalceni~~

Piszemy szczerze i otwarcie wypowiadając się o programie przez nas nadawanym - prosząc o wyjaśnienia w sprawach rozmaitych z pracą naszą nawet niezwiązaną. Staramy się zawsze na listy odpowiedzieć według naszych możliwości. Uczynimy tak i w tej chwili odpowiadając na list podpisany przez Wandę Hetminiak z Bydgoszczy. Jeśli w dniu 3 maja nie pozwolono na defiladę, jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, stało się to jedynie wskutek działań elementów wywrotowych, które chciały z rocznicy 3-majowej uczynić niepoważną demonstrację zakłócając radosne biało-czerwone święto spokojnego społeczeństwa dla którego zarówno 1-szy jak i 3-ci maj, to wielkie święte rocznice. A szkoda, że tak się stało. Dzień 3 maja jest oficjalnym świętem państwowym; uroczystości obchodzone go i w tym roku w stolicy. Transmitowane przez radio przemówienie wypowiedział o 3-cim maju Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, a najwyżsi dostojnicy państwowi wraz z Prezydentem uczestniczyli w uroczystościach obchodu 150-tej rocznicy 3-cio majowej która minęła pod hasłem:

"Nowe siły Nowej Polski - składając hołd bojownikom sprzed 150 lat."

Uroczystości warszawskie odbyły się oficjalnie w zupełnym porządku według programu uwidocznionego już choćby w prasie codziennej.

Nie wszystkim radiosłuchaczom podobały się "Pokrzywy" nadane z okazji świąt wielkanocnych, ale otrzymaliśmy oto znamienne list od Józefa Kawki z Torunia, który pisze nam tak:

(l i s t)

List ten mówi sam za siebie - ucieszył nas równie jak i list przesłany nam po audycji prima-aprilisowej z Dobrzynia. Autor listu 77 latek liczący sobie radiosłuchacz dziękując za miłą i dowcipną, według jego zdania audycję, oświadcza, że po wysłuchaniu jej - czuje się lepiej.

172

Bardzo się z tego cieszymy - list do szanownego radiosluchacza z Dobrzynia
dzisiaj właśnie wysłaliśmy - przepraszamy, że tak późno.

Za miły list przesłany pod naszym adresem przez panią Poniatowską
pięknie dziękujemy - radiosluchaczce tej podobała się audycja ~~usłyszenia~~
nadana 1 maja z okazji odznaczenia Krzyżami Zasługi pięciu pracowników
naszej rozgłośni.

Była to audycja - która i naszym pracownikom ze zrozumiałych
powodów podobała się bardzo.

A teraz na zakończenie wiadomość dla młodych radiosluchaczy
biorących udział w rozwiązywaniu audycji konkursowych z historii "Grodu
nad Brdą".

W najbliższych dniach odbędzie się losowanie celem przyznania
trzech równorzędnych nagród. I jeszcze jedna wiadomość - pod adresem
tych wszystkich radiosluchaczy, którzy proszą nas o tekst muzyczny
i słowny piosenki o Bydgoszczy.

Piosenka ta, którą zainteresował się Prezydent naszego miasta
niebawem będzie wydana drukiem do śpiewu z fortepianem, będzie ją mógł
każdy sobie kupić za niewielką opłatą....

Na tym kończę - Ponieważ najbliższą rozmowę przeprowadzi
kierownik studia toruńskiego - do usłyszenia za 2 tygodnie.